

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.

Szczep Język ojczysty to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Za prawdę, wolność i prawo!

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Telefon nr. 1020

Bytom G.-S., Czwartek 18-go marca 1909.

„Katolik” z „Pracą” 1,80 m. i „Katolik” z „Rolnikiem”
1,80 mk. Z odnośnikiem do domu przez agenta 1,75 mk.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 25 fen. od wiersza
(rzadka) drobnego.

Przy sądowym dochodzeniu naszych pretensyj za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Tylko do 25 marca

przyjmują listowi przedpłatę na

„Katolika.”

Wynosi ona na wszystkich pocztach Niemiec
i u pp. agentów na przyszły kwartał

tylko 1 markę 25 fenygów

z odnośnikiem do domu 1 mk. 75 fen.

Niech każdy z naszych czytelników z tej spo-
sobności dobrej korzysta i zawczasu sobie nasze
pismo zapisze, ażeby nie doznał później zwłoki w od-
bieraniu „Katolika”.Czasy są bardzo poważne. Nie tylko nasze spo-
łeczeństwo oczekuje niespodzianek, ale ponad Eu-
ropa wznoszą się groźne chmury, z których zabły-
snąć mogą pioruny wojny.Każdego oświeconego Polaka winno to wszy-
stko zajmować, jeżeli sam nie chce znieść się do
rzedu ślamazarów i zacofanych ludzi.

Sprawy kościelne.

— Kościół rzymsko-katolicki w Stanach Zjedno-
czonych. Według spisu w amerykańskich Stanach
Zjednoczonych liczba katolików w kraju tym wy-
nosiła w roku ubiegłym 14 235 451, co w porówna-
niu z rokiem, poprzedzającym miniony, oznacza
wzrost o 358 025 dusz. Liczby powyższe i wszy-
stkie też przytoczone niżej dostarczone są przez
arcybiskupów i biskupów tamtejszych dycezyj, na-
leży je przeto uważać za miarodajne, chociaż biura
rządowe we Waszyngtonie podają liczbę katolików
zaledwie na 12 400 000. Jeżeli się uwzględni i we-
źmie w rachubę posiadłości amerykańskie, wyspy:
Portorico, Filipiny i Hawaj, to wówczas liczba wy-
żej wymieniona podniesie się aż do 22 474 440. Pię-
kną to liczba. W całym państwie angielskim, a więc
w największym państwie na ziemi, żyje katolików
tylko 12 053 000.Duchowieństwo katolickie w Ameryce liczy
16 093 kapłanów; w tej liczbie jest świeckich księży
11 885 a 4208 zakonników; wśród zakonników naj-
liczniejsi są Jezuici, Franciszkanie, Benedyktyni, Do-
minikanie i inne Zgromadzenia. Kościołów i świą-
tyni katolickich jest w tym kraju 12 923, z tej liczby
zaś 8640 kościołów posiada własnych kapłanów.
Pod zwierzchnictwem Kościoła mamy w Stanach
Zjednoczonych 80 seminarjów kapłańskich z 5687
studentami, dalej mamy 213 uniwersytetów, akade-
mii i kolegiów dla chłopców, a 708 dla dziewcząt;
liczba szkół parafialnych katolickich, rozrzuconych
po całym kraju i wszystkich, nieraz bardzo odle-
głych, zapadłych Jego zakątkach, podają na 4700,
a liczba dzieci uczących się w zakładach tych wy-
nosi 1 197 913. Do liczb tych należy dodać jeszcze
200 000 dzieci kształcących się po innych, prze-
ważnie dobroczynnych zakładach katolickich.

Serbia pragnie wojny.

We wszystkich serbskich kołach politycznych
uważają bieżący tydzień za rozstrzygający. Po-
wszechnie sądzą, że najpóźniej do soboty nastąpi
rozstrzygnięcie o pokoju lub wojnie. Cała prasaserbska pochwała z zadowoleniem ostatnie zarzą-
dzenia rządu, a zwłaszcza uzbrojenie trzeciego po-
wołania. Dzienniki twierdzą, że obecnie niema cza-
su na podejmowanie handlowo-politycznych ukła-
dów z Austro-Węgrami, ponieważ Serbia ma teraz
inne zupełnie sprawy do załatwienia. Gdyby jednak
rząd, wbrew powszechnej opinii kraju i przedsta-
wicieli narodu w skupstwie, zgodził się w odpowie-
dzi na krok hr. Forgacha, podjąć układy traktatowe,
to i w takim wypadku układy te nie stałyby w żad-
nym związku z politycznym położeniem kraju.W dniu 23 b. m. maja być zmobilizowane w Ser-
bii wszystkie rezerwy drugiego powołania. Należą tu wszys-
cy mężczyźni od lat 21 do 30, zdolni
do noszenia broni. Armia serbska wynosić będzie
wtedy 120 000 ludzi. Dla Austro-Węgier jest to po-
większenie armii serbskiej bardzo niewygodne.

Proklamowanie świętej wojny w Czarnogórze.

Z Cetynii donoszą, że cała Czarnogóra przygo-
towuje się do wojny, wszystkie szkoły zamknięto
a mężczyznom od lat 18 rozdano broń. Duchowień-
stwo prawosławne wzywa publicznie naród w cer-
kwiach do wojny świętej z Austrią. Do Antivari
przybyły znaczne zapasy broni i amunicji. Na
okrętach angielskich przywożą broń, przyjeżdżają
również ochotnicy rosyjscy.Czy rząd austriacki długo jeszcze będzie spo-
glądał spokojnym okiem na te przygotowania wo-
jenne, wątpić należy. Niektóre gazety doniosły już
o ultimatum austriackim. Dotychczas wiadomość
ta się jeszcze nie sprawdziła. Prawdopodobnie by-
łaby Austrią, która już ukończyła wszystkie przy-
gotowania wojenne, rozpoczęła kroki wojenne, gdy-
by cesarz Franciszek Józef nie sprzeciwił się dotąd
rozpoczęciu wojny, która doprowadziłaby mogła do
daleko idących następstw

Ze sejmu pruskiego.

Dość ostre były narady nad gospodarką w la-
sach fiskalnych. Dochody z lasów na rok 1909 mają
wynosić 106 milionów marek. Posłowie żądali do-
kładnego obrachunku, aby mogli zbadać, czy fiskalni
urzędnicy lasowi dobrze gospodarzą, czy źle. Jed-
nen poseł nawet twierdził, że się zdarza, iż fiskus
sprzedaje zgniłe drzewo. Minister rolnictwa p. von
Arnim i jego urzędnicy bronili się, jak mogli. Była
też mowa o wydzierżawianiu połowania (gonu) w
fiskalnych lasach. Niektórzy posłowie żądali, aby
połowanie wynajmować, a nie pozostawiać je nad-
leśniczemu lub leśniczemu, bo wskutek wynajmo-
wania będzie większy dochód a nie będzie tyle
zwierzyny, która na polach sąsiednich wielką szko-
dę wyrządza. Z strony rządu się na to nie zgodzo-
no. Leśnicy i nadleśnicy mają nadal mieć prawo
do połowania. Gdyby tego nie mieli, niktby nie
chciał być leśniczym, powiedział pewien poseł kon-
serwatywny.

Gospodarstwa rolnicze w Prusach.

W r. 1895 było w Prusach 28 mil. 479 tys. 739
hektarów (po 4 morgi) czyli 114 milionów morgów
ziemi używanej w gospodarstwie. W r. 1907 było
o 33 tys. hektarów więcej ziemi (28 mil. 512 tys.
875 hektarów) z powodu wysuszenia bagien i t. p.
Ziemi ornej czyli roli było w 1895 jeszcze 21 mil.
372 tys. 25 hektarów, a w r. 1907 mniej, bo 20 mil.
984 tys. 26 hektarów. O blisko 2 procent ubyło
rol. bądź to, że zabudowano ją, bądź to, że sadzo-
no lasy itd.Roli mniej, a ludności więcej! Rolnicy mimo
tego przez lepsze uprawę i lepsze nasiona więcejzbierają, mianowicie też zboża, kartofli itd. Są ta-
cy, którzy twierdzą, że nie trzeba zagranicznego
zboża. Dotąd jednak nie można się było bez niego
obyć, mianowicie u nas, w pobliżu granicy, gdzie
ludność wzrasta.Gospodarstw było w r. 1895 3 miliony 308 tys.
126, a w r. 1907 więcej, bo 3 miliony 400 tys. 144.Zwykle się liczy, że gospodarz utrzyma się je-
dynie z rolnictwa, skoro uprawia co najmniej 20
morgów.Spis urzędowy, który mamy pod ręką, tych go-
spodarstw nie wykazuje.Według spisu tego wzrosła najwięcej liczba go-
spodarstw od 3 do 20 hektarów.W r. 1895 było w Prusach 1 milion 238 tysięcy
190 gospodarstw, które obejmowały tylko do dwóch
morgi roli. Do roku 1907, w 12 latach więc, liczba
tych najmniejszych gospodarstw wzrosła o około
114 000 na 1 milion 352 tys. 845. To znaczy, że zie-
mia coraz więcej bywa dzielona. Na tak małych
kawałkach już należy rolnictwa uprawiać nie
można; tam kwitnie rodzaj ogrodnictwa, miano-
wicie koło wielkich miast i obwodów przemysłow-
ych, gdzie często rozmaici pracownicy wynajmują
sobie małe kawałki roli na ogródek, w którym la-
tem oddychają świeżym powietrzem.Gospodarstw od 2 morgów do 3 hektarów (12
morgów) było w r. 1895 jeszcze 375 387, w r. 1907
już tylko 310 874, to jest o 18 procent mniej. W r.
1895 było 698 357 gospodarstw po 3 do 20 hekta-
rów, w r. 1907 więcej, bo 760 315, to jest o 7 procent
więcej. 181 691 gospodarstw obejmowało w roku
1895 obszar od 20 do 100 hektarów, w r. 1907 było
tych już tylko 171 tys. 491, czyli o 8 procent mniej.
Tu parcelacja jest przyczyną zmniejszonej liczby.Od 100 do 200 hektarów było gospodarstw w r.
1895 jeszcze 8 132, w r. 1907 tylko 8 024; od 200
do 500 hektarów w r. 1895 7 588, w r. 1907 więcej
bo 7 773; liczba gospodarstw od 500 do 1 000 he-
ktarów spadła w samym czasie z 2 970 na 2 640, a
ponad 1 000 hektarów z 509 na 336.Na Śląsku trzeba nam się starać o to, aby jak
najwięcej ziemi pozostało w naszych rękach. Wie-
my, że gospodarze się skarżą na brak czeladzi, ro-
botnika, na ciężary itd. Zwykle mniejszy a bar-
dzo często nawet średni posiadziciel wszystko sam
(wraz z rodziną) sobie obrobić musi. Chciałoby
chciał przynajmniej, trudno dostać stałego, dobrego ro-
botnika tutejszego, a z zagranicznymi są kłopoty.
Nasi gospodarze mają to same prawo do zatrudnia-
nia zagranicznego robotnika, co inni. Niech z tego
prawa korzystają.Mimo wszelkich trudności niechaj się trzymają
na ojcowiznie, na ziemi ojców i praojców. Kto zadłu-
żony, niechaj nie czeka, aż na subhaście wszystko
straci, lecz niech zawczasu odsprzeda kawałek i
spłaci długi najgorsze, ureguluje hipoteki i t. d.Spółka parcelacyjna w Bytomiu, banki ludowe
i kasy po wsiach, dopomoga, byle się zawczasu do
nich udać. Niech się nikt nie obawia: zapytanie nie
nie kosztuje. Swój do swego.Trzymajmy się ziemi rękami, nogami i zębami!
Kto może, niech dokupuje, póki czas, póki można.
Pieniądz, kapitał w ziemi nie stracony! Ludzi co-
raz więcej, a ziemi na zakupno coraz mniej. Gospo-
darz śpi — a morgi rosną (co do wartości).

Głosy górników o zaprowadzeniu kontro- lerów robotniczych po kopalniach.

Z kopalni Richtera pisze nam pewien górnik:
Lepiej, żeby izba kontrolera nie była w cechowni,
ale gdzieś indziej, n. p. w łazienkach (kapielni), bo
tam robotnika nikt nie będzie widział, skoro będzie
chciał coś donieść kontrolerowi. Myto niech płaci

ząd, a nie pracodawca. Mamy dosyć górników, którzy nie pragną kilofka, ale zaufania kamratów. Jeżeli z kopalni radzionkowskiej odzywa się korespondent, iż wystarczyłoby rewidowanie rewiru raz na tydzień, to się na to nie zgadzam, bo na większych kopalniach to nie wystarcza. Aby zrewidować raz gruntownie n. p. kopalnię Richtera, potrzebaby całego tygodnia! Co dzień trzeba rewidować, a to tylko wtedy można, jeżeli kontroler będzie na mycie rządowym. Urzędnik niech chodzi z nim, aby się przekonał o potrzebie naprawy. Korespondentowi z Nowej Heleny i z Zabrza odpowiadam: Fiskus (ząd) niech płaci myto, a nie kopalnia, bo kontroler nie dla kopalni, ale dla ochrony robotników pracuje. Czyj chleb jesz, tego piosenkę śpiewasz!

Z kopalni Ferdynanda. Dobrze powiedział korespondent z Zabrza, że policjanta górniczego z pikielhauba, mundurem i szablą nie chcemy, boby on mógł więcej nas dozorować i na karę podawać, niż kopalnię. Przyznaję, że porządek powinien być. Każdy robotnik powinien koniecznie spełnić obowiązki, aby z jego winy nie było nieszczęścia, pożaru i t. p. i z jego przyczyny nie tracili ludzie zdrowia i życia, może nieraz dziesiątkami. Kar mamy już dosyć. Kontroler, wybrany przez nas, niech rewiduje co dzień, ale niech nie ma kilofka, tylko termometr i gazomierz, wielkie doświadczenie i dobre oczy, a twardy grzbiet.

Z kopalni Kleofas. Kontrolerzy potrzebni. Ktoby był temu przeciwny, skoro wspomni o strasznym nieszczęściu u nas. Żąd niech mu nie płaci, boby to był urzędnik, jak przysięgli i zjeżdżacz. Ci są już — a nieszczęść nie jest zbyt mniej. Kontroler niech ma prawo do pracy, aby go nikt nie mógł wywalić. Kto rządowy chleb je, ten według rządowej piszczałki musi tańczyć, nie tylko w robocie, ale i po za robotą, jako obywatel. Żąd żąda posłuszeństwa zawsze i wszędzie. Robotnik nie je chleba kopalni, tylko chleb, na który sobie sam ciężko zapracuje. Dlatego też jako obywatel wolny jest każdy robotnik. Może robić, co mu się podoba, n. p. przy wyborach, w towarzystwach i t. d.

Z Bielszowic. Dawno wiedziałem, że będą różne zdania o kontrolerach, mianowicie o tem, kto ma płacić myto czy zarobek. Pracuję z rozmaitymi kamratami, ale zawsze jestem przeciwny temu, żeby kontroler był na mycie rządowym, jak to niektórzy socjaliści chcą. Socjalistyczny rządowiec — oto ich kontroler-urzędnik. Socjalistycznych rządowców nie chcemy, ale kamratów-kontrolerów, którzy z nami dole i niedole odczuwali. Sytu nie łatwo uwierzy głodnemu. Tak też kontroler-urzędnik — choćby nawet socjalistyczny rządowiec — będzie przedewszystkiem dbał o swój honor urzędniczy, a o rewizję tak, jak przysięgli i zjeżdżacz — a to nie wystarczy.

Czarny las. Wrzeszczą tutaj rozmaici o berlińskim kongresie, że żądał kontrolerów-urzędników, wybranych przez robotników. Ja tego nie pojmuję, jak robotnik może głosować jeszcze za więcej urzę-

dnikami. Czy urzędników jeszcze za mało? Myślę, że nasi zastępcy w Berlinie nie głosowali na kontrolerów-urzędników. Socjaliści chcą urzędników, połączyli się — zbratali się z pracodawcami i ich urzędnikami, bo ci też chcą, aby kontrolerzy byli urzędnikami, jeżeli już koniecznie robotnicy kontrolerów żądają, a więc kontrolerzy mają być. Bracia! Otwórzcie jeno oczy na to, ale szeroko, abyście widzieli wszystko: socjaliści popierają pracodawców (kapitalistów) i ich urzędników (dyrektorów i t. d.). To czynią socjaliści, którzy wołają, że oni jedynymi obrońcami robotników, że zwalczają kapitalizm. Ci sami socjaliści niechcą, aby kapitaliści płacili za dozór, lecz abyśmy przez podatki nasze składali na tych, którzy nas dozorować będą. Spamiętam to sobie, że socjaliści są za policjantami górniczymi.

Wiadomości bliższe i dalsze.

NIEMCY.

— (Wniosek partii blokowych) co do podatków dla Rzeszy, a mianowicie, że niedobór państwa poszczególne mają zapłacić w formie podatku od majątku i dochodu, napotyka na silny opór tychże państw. Żąd bawarski już oświadczył, że się na niego nie zgodzi.

I rzeczywiście wniosek ten nałożyłby wielkie ciężary na obywateli, którzy albo więcej nad 20 tys. marek majątku albo więcej niż 3 tys. dochodu mają.

Co dopiero podwyższono w Prusiech podatek dochodowy. Skoroby ci sami obywatele jeszcze osobny podatek dla Rzeszy od majątku lub dochodu płacić musieli, położenie ich stałoby się trudne.

Należy przypuszczać, że ostatecznie jednak tę sprawę inaczej w parlamencie uregulują.

— (Pruski minister) oświecenia dr. Holle ustąpi dla choroby. Jego następcą ma zostać dyrektor w ministerstwie, Schwarzkopff. Liberalowie występują przeciwko niemu, bo jest przeciwnikiem ducha liberalnego.

— (Renty dla okaleczonych) skutkiem nieszczęśliwego przypadku wyniosły w 1908 roku 157½ mil. marek. W porównaniu z rokiem poprzednim podniosły się o 7 milionów.

Zabezpieczenie to zaprowadzono w r. 1886. Renty wzrastały z roku na rok. W 1886 wynosiły prawie 2 mil., w następnym 6, w dalszym 10, w dziesięć lat od zaprowadzenia 57 mil., w dwadzieścia lat 142 mil. marek.

Od 1886 r. do końca 1908 r. wypłacono okaleczonym ogółem rent razem 1 miliard 635 mil. marek.

— (995 310 ludzi) otrzymało przy końcu roku 1908 rentę i n w a l i d z k a z zabezpieczenia na starość i inwalidztwo w sumie 180 milionów marek. Wszyscy zabezpieczeni kupili w tymże roku za 183 mil. marek znaczków. Wypłacono (n. p. kobietom, który wyszły za mąż) część wpłaconych składek razem w sumie 2 mil. 219 tys. 794 marek.

Niedawno podaliśmy, że renty dla inwalidów,

Tak zachęcona i pomna rady pana Hennesy, Helena opowiedziała nowemu znajomemu, panu Burt, cały przebieg sprawy Penforda i początki usiłowań swoich w tej sprawie.

Burt, agent policyjny, słuchał bardzo uważnie i niekiedy notował sobie ważniejsze ustępy, a gdy Helena skończyła, opowiedział jej także ciekawą historję.

— Wie pani — ozwał się Burt — ja byłem tym, który aresztował Roberta Penforda. Sprawa ta pozabawiła mnie zęba jednego, który mi wybił pan Penford.

— A! co za nieszczęśliwy traf, ale w takim razie pan nie zechcesz, to jest ja nie mogę liczyć na pańskie usługi.

— O! i owszem, może pani liczyć śmiało. Czy sądzi pani, iż żywię nienawiść dla biednego człowieka, który się broni? Później pisał do mnie pan Penford list bardzo grzeczny, uprzejmy. Zapewne, że był niezgorzel, ale też wypisał się po prostu, szczerze, mówił, bym to położył na karb przerażenia i zdumienia człowieka niewinnego; przysłał mi prócz tego dwa funty i dodał, że radby z nich zrobić dwadzieścia, gdyby nie był tak ubogi i nieszczęśliwy. Wie pani, listu tego nie zapomnę póki życia, bo tak nie potrafi pisać złoczyńca. Prawdziwy zbrodniarz nie przyzna się nigdy, nie poczuje do najbliższego wykrócenia lub do popełnionego błędu. A jeżeli do tego lotr taki odziany cokolwiek lepiej, to z pewnością nie porwie się nigdy do bicia.

— Niepiknie to było, bardzo niepiknie ze strony pana Roberta — rzekła Helena — a z pańskiej strony wspinałomyślenie, że zapomniałaś o tem i przebaczasz. Zawszdyż go pan jeszcze i odplacić mu za złe dobrem.

— Jeżeli pani mówi że niewinny, to będę się starał dowieść tego wszelkimi siłami — rzekł Burt. — Po chwili zaś spytał czy Helena porobiła sobie jakie notatki od rozpoczęcia kroków w tej sprawie.

Odparła, że spisywała dziennik dla siebie, nie w tej jednak myśli, by mogło się to przydać na co. Nie

którzy skutkiem nieszczęśliwego wypadku zostali niezdolnymi do pracy lub których siła robocza się zmniejszyła, wyniosły przez 17 lat przeszło 1 miliard i 300 mil. W samym roku 1908 przeszło 150 mil. marek.

Majątku posiada zabezpieczenie na starość i inwalidztwo razem 1 miliard 413 mil. marek. Część tych pieniędzy, ma w wartościowych papierach, część jako pożyczki udzielone gminom miejskim i wiejskim, część na hipotekach i w gruntach. Majątek ten przynosi rozmaity procent, najniżej 3,41 m. najwyżej 3,65 mk. od sta.

AUSTRIA.

— (Parlament wiedeński) został znów zwołany. Prezydent dawniejszy musiał zrzec się posłowania, bo cesarz powołał go na ministra. Prezydentem obrano adwokata dr. Pataja, antysemitę.

Prezes ministrów powiedział przy otwarciu parlamentu mowę o zatargu Austrii z Serbią i wyraził nadzieję, że uda się zatarg ten pokojowo załatwić. Jednakże Austria musi być na wszystko przygotowana.

— (Austryacki następca tronu), Ferdynand, ma z powodu sędziwego wieku cesarza, już obecnie wielki wpływ na wszystko, co się w Austrii dzieje. Z powodu grożącej wojny z Serbią, księżę Ferdynand, odbywa narady z jenerałami. Przy mianowaniu ministrów ma główny głos. Wszędzie ma swoich mężów zaufania, którzy go powiadamiają o stanie każdej rzeczy. W istocie można więc powiedzieć, że już rządzi państwem.

Słuchać, że jest bardzo rozważnym, trzeźwo na sprawy patrzącym mężem, który wie, czego chce. Nadto posiada dużo energii i stanowczości. Jest wzrorowym katolikiem. Dla Polaków okazuje się życzliwym.

ROSYA.

— (Rosya) bywa przez Niemców przedstawiana jako kraj barbarzyński i uciskający innych. Tymczasem Niemcom w Rosyi uowodzi się dobrze. I wolności mają dosyć. Wolno im np. mieć własne niemieckie szkoły. W Łodzi istnieje 18 takich szkół. Niemcy płacą na nie, ale też mogą w nich uczyć swoje dzieci za pomocą języka ojczystego.

Gdyby rząd niemiecki nam Polakom dał przynajmniej tyle swobody, wtedyby można powiedzieć, że jest tak sprawiedliwy, jak rosyjski dla Niemców.

— (Jenerał Stössel), skazany przez sąd wojenny za poddanie Portu Artura, na 10 lat fortecy, jest chorv i skutkiem tego ma zostać ulaskawiony. Także admirałom Nebogatowi, Grigorjewowi i Lisinowi ma car karę darować.

— (Prezydent ministrów rosyjskich Stołypin), zachorował nagle na serce. Już przedtem przebył influencę. Nie będzie łatwo znaleźć zastępcy za niego. Mówią, że nim będzie obecny minister rolnictwa, Kriwoszejn. Słuchać o nim, że jest przyjacielem Niemców i chciałby z Austrią i Niemcami zawrzeć przymierze.

miała nawet zamiar pokazywania tych notatek tajemniczych, ale przypomniałszy sobie uwagę pana Hennesy i żądanie Burt, by wszystko powiedziała, nie zatając żadnego szczegółu, postanowiła postępować jak mężczyzna, a nie słaba niewiasta, i podała książkę panu Burt. Agent czytał uważnie po kilkakroć i odparł, że sprawa ta rokuje wielkie nadzieje powodzenie.

— Tem zapisywaniem dnia każdego — zawołał nareszcie Burt, przeirzawszy cały dziennik — uczyniłaś pani więcej dla swojej sprawy, niżby się zdawać mogło na pierwszy rzut oka. Pani ma już rybę w sieci.

— Jakto? — spytała Helena zdumiona — rybę, jaką rybę?

— Człowieka, który sfalszował weksel.

— O, panie Burt.

— Ten sam człowiek który sfalszował sprawozdanie sądowe dla oszukania pani, ten sam także sfalszował przed laty i skrypt, a człowiek, który posyła za panią szpiegów, to ten sam co fałszował sprawozdania; mamy go zatem na kilku drogach i możemy być pewni schwytania go. Jest on już powiadam pani w siatce, a chwala za to tylko pani się należy. Jutro rano powiem pani więcej coś w tej sprawie. Niech pani zamówi powóz swój na jutro na godzinę pierwszą i przyjedzie do Scotland-Yard. Gdy pani wejdzie tam na dziedziniec, zastanie pani mnie, proszę wówczas słowa nie rzekłszy, iść za mną w milczeniu. Powracając zamtąd zobaczy pani, jak przeraża się tem szpiegdy owego chlebowadcy, którego w ten sposób złapiemy napewno.

Helena zastanowiła się zupełnie do danych jej przez Burt wskazówek, poczem wróciła do domu. Pół godziny upłynęło może od powrotu jej, kiedy wszedł służący z oznajmieniem, że jakiś człowiek niezajomny życzy sobie pomówić z panią.

— Wpuść go zatem — rzekła Helena.

— On bo prosi panny bardzo niednie ubrany.

— To niema nic do rzeczy, przysłać mi go tutaj.

ciąg dalszy nastąpi.

SKAZANIE.

POWIEŚĆ Z ANGLEISKIEGO.

(156)

(Ciąg dalszy.)

— Kiedy tak, to poradźcie mi pan, co mam począć, chciałabym nie darować tego prześladowania mnie. Muszę dociec kto i dlaczego śledzi moje kroki. Możecie mi pan poradzić, to radz.

Jurysta pomyślał chwilę.

— Pani musisz nawzajem mieć kogoś, co by szpiegów pilnował i śledził. Mam wpływy na Scotland-Yard, jest to pałac policyi, gdzie główne biuro najdzielniejszych agentów rządowych, otóż postaram się, żeby tam uczyniono to, czego pani niepodobna. Ale gdybyś pani sama tam się udała, to obsypałaby ją tylko pytaniami i nakoniec odmówili wszelkiej pomocy. Pójdę tam zatem sam i przedstawię rzecz w świetle na pół urzędowem. Przyjdzie do domu pani sprytny agent, pani mu ofiarujesz dziesięć funtów i wtajemniczę go we wszystkie szczegóły. Skoro będzie wleździł cokolwiek, to wprowi niebawem w ruch całą maszynę.

— O, panie Hennesy, nie mam słów na podziękowanie panu.

— Wstrzymaj się pani, aż będzie powodzenie. Ja nienawidzę niepowodzeń w sprawie, do której biorę się gorliwie. Od dziś sprawa pani, stała się moją sprawą.

Na jutro zjawił się u Heleny człowiek jakiś z nowym otum, oczu czarnych, spokojnych ale śmiało w świat patrzących; człowiek ten odezwał się wprost, iż przybywa po informację. Helena tedy opowiedziała mu jak jest prześladowana i sądziła że to z powodu powzięcia sprawy, której wykonanie wzięła na siebie. Doszedłszy wszelako do tego miejsca w opowiadaniu, zarumieniła się i urwała nagle.

— Czemu więcej i otwarciej powie mi pani — odezwał się agent, ten więcej będę mógł uczynić w sprawie pani.

ANGLIA.

— (Anglia zamierza wydać) na marynarkę i okręty nowe 700 milionów marek w tym roku. W roku przeszłym wydała tylko 640 milionów. W ciągu roku zbudują 4 olbrzymie pancerniki, jakich jeszcze żadne państwo nie posiada, 6 krążowników, 20 torpedowców i znaczną liczbę łodzi podwodnych. A tak im spieszą z budową pancerników, że minister żąda zezwolenia natychmiastowego na ten wydatek, aby budowa mogła się zaraz rozpocząć. W marcu 1912 mają być skończone.

WŁOCHY.

— (We Włoszech) odbyły się wybory. Rząd odniósł wielkie zwycięstwo; wybrano bowiem z 508 posłów 280 takich, którzy rząd popierają. A więc ministrowie mogą zawsze liczyć na większość.

Chociaż całe Włochy są katolickie, nie ma w parlamencie partii katolickiej, a to dlatego, ponieważ Papież od czasu zabrania Rzymu przez króla Emanuela katolikom zakazał brać udziału w wyborach. Ma to być niejako ustawiczny protest dobrych katolików przeciwko rządowi.

Czy to dobry sposób, czy nie, o tem dużo mówią i piszą. W każdym razie pewna część wiernych katolików uważa, że należy brać udział w wyborach i wybierać dobrych katolickich posłów. Ale liczba tak myślących jest niewielka. Zdolali w całych Włoszech wybrać zaledwie 17 takich posłów.

RUMUNIA.

— (Między Rumunią a Bułgarią) panują dobre stosunki. Car Ferdynand, wracając z Petersburga, odwiedził króla rumuńskiego Karola, który mimo choroby, sam po gościa na dworzec przybył. Przy przyjęciu nazywano też cara Ferdynanda „najjaśniejszym panem“, tytuł przysługujący tylko królom.

Natomiast Ferdynand bułgarski nie odwiedził króla serbskiego, chociaż przez Serbię przejeżdżał. Prawdopodobnie nie chciał się narazić Austrii, która ma z Serbią zatarg.

SERBIA.

— (Zatarg Serbii z Austrią) został niby załatwiony, ale pokazuje się, że tak w istocie jeszcze nie jest. Serbia żąda, ażeby Austrija zawarła z nią korzystny dla towarów serbskich układ handlowy. W tem nie byłoby nic niezwykłego. Dziwnem jest dalsze żądanie, ażeby układ nie został zawarty wprost między oboma państwami, lecz aby państwa europejskie w imieniu Serbii i za Serbią z Austrią się układały. To ma oczywiście na celu, aby wywrzeć na Austrię nacisk i wymócić z niej więcej, niżby mała Serbia sama uzyskać zdołała.

Rosya popiera tę myśl. Niemcy natomiast oświadczają, że nigdy się na to nie zgodzą i do upokorzenia Austrii nie dopuszczają.

Austrija sama oczywiście nie podda się pod żadnym warunkiem takiemu sądowi swojego postępowania przed mocarstwami.

Dopóki ta sprawa nie zostanie załatwiona, niebezpieczeństwo wojny istnieje.

Wiadomości bliższe i dalsze.

— Pewien ksiądz górnośląski ogłosił w „Kuryerze“ list o tem, jak Polacy na Śląsku się germanizują. „Schles. Ztg.“ przytacza z niego niektóre ustępy, mianowicie zaś ten: „Z smutnym sercem musimy przyznać, że chociaż pod względem narodowym w ostatnim czasie wielkie zrobiliśmy postępy, z drugiej strony jednak wielką część ludu naszego dobrowolnie się germanizuje i wypiera odziedziczonych od ojców skarbów“.

„Schles. Ztg.“ cieszy się i zacierą rękę z tego powodu i powiada, iż sposoby germanizacyjne używane przez Niemców muszą być dobre, skoro ów ksiądz przyznaje, że ludność polska się niemczy. Zwraca wreszcie uwagę na młodzież polską, jako tę część społeczeństwa, o którą najwłaściwiej chodzi. Niestety nie możemy zaprzeczyć, że ów ksiądz

ma słuszość. Odzywamy się do rodziców polskich, aby się nad swoją narodowością zlitowali i dzieci swoje przed niemczeniem strzegli. To obowiązek świąty. Obv rodzice go dopilnowali! Będą mieli zasługę wobec Boga, siebie, dzieci i narodu.

— Zwracam uwagę, że w miastach i we wielu gminach większych potrzeba w tych dniach zgłosić dzieci, które szósty rok życia już ukończyły lub do 30 września ukończą, do rektora przynależnej szkoły. Gdzie jakie zwyczaje i rozporządzenia są, o tem się każdy łatwo dowie na miejscu w swojej gminie.

— Kontrole wiosenne dla pozasłużbowych żołnierzy rozpoczynają się już niezadługo w różnych okolicach. Niech interesowani zawczasu dowiadują się, gdzie i kiedy do kontroli mają stawać, aby tej sprawy nie zaniedbać i nie narażać się na kary.

Bytom. Magistrat postanowił wysłać dwóch policjantów na naukę do szkoły budowlanej w Katowicach, aby się tam nauczyli kontrolowania nowo wznoszonych budowli.

— Prokuratorwa rozesłała list gończy za zbiegłym adwokatem Demłowem oraz podała wniosek o skreślenie go z listy adwokackiej. Zarzuca się zbiegłemu, iż popełnił dwa przestępstwa oraz inne sprawy.

Łagiewniki pod Bytomiem. Miejscowy proboszcz ks. Jauernik kupił od kupca W. Schäfera posiadłość na ul. Głównej za 23 000 marek, aby tam z czasem urządzić „szpilszule“ (oho!) albo dom towarzyski.

Chropaczów. W cynkowni tutejszej w sobotę ostatnia dwaj robotnicy zostali ciężko i niebezpiecznie poparzeni. Odstawiono ich do Świętochłowic do lazaretu.

Ruda w Zabrskiem. (Pochwała). Starosta górniczy publicznie pochwała nadgórników pp. Kaspra Zowade i Rudolfa Krausego oraz górników pp. Karola Piurka, Leopolda Ziecia, Leopolda Czogale i Macieja Hajdugę — wszyscy z Rudy i to za szczególnie odważną i szczerą pomoc przy ratowaniu czterech zasypianych górników w szybie „Franciszek“ kopalni „Brandenburg“.

Król. Huta. Pewien golarz z żoną, mieszkający w północnej części miasta, jadł marynowane śledzie zawiliane, i od tego podobno obaj zachorowali wśród objawów zatrucia. Golarz, który zaraz zastosował środki przeciwdziałające, jest na drodze do wyzdrowienia, podczas gdy jego żona potrzeba było w poważnym stanie odstawić do lazaretu knapszaftowego.

— (Wypadek z bronią). Gdy 13-letni szkolarz Kulka przechodził opodal miejskiego domu chorych, otrzymał nagle strzał w nogę. Jakiś 16-letni młodzieńca bawił się na ulicy strzelbą nieostrożnie i strzał ten spowodował. Postrzelonego chłopca odstawiłono do lazaretu.

Hajduki (Bismarkhuta) w Bytomskiem. W przyszły czwartek odbędą się wybory do zastępstwa gminnego na sali pana Goldsteina. Trzecia klasa będzie wybierała od godziny 10 do 1 godziny; druga od godz. 2 do 3. — W trzeciej klasie wybierają nasi robotnicy, zależni nieomal wszyscy od pracodawcy, to jest od zarządu hut „Bismark“ i będą musieli głosy oddać na tych, których im wskaże huta. W obecnym ciężkim czasie niema mowy o tem, żeby postawić osobnych kandydatów. W pierwszej klasie obiera znów hut „Bismark“ sama, bo płaci więcej, aniżeli trzecia część wszystkich podatków. — Druga klasa obejmuje przeszło dwustu uprawnionych wyborców, a między nimi jest około 160 do 170 właścicieli domów; lecz i między tymi jest wielu zależnych ludzi. Mimo to jest nadzieja, że tutaj kandydaci nasi zwyciężą, jeżeli wszyscy uprawnieni pójdą na wybory. — Kandydatami są w drugiej klasie pp. Blechel Józef, Jauernig i Fehner. — Kto może iść na wybory,

niech idzie zawczasu i niech zabiera ze sobą wykaz podatkowy na dowód, że podatki za ostatnią ćwierć zapłacił. Inaczej mogą mu prawo do wyboru zaprzeczyć i nie dopuścić go do głosowania.

Wirek. Zarząd hrabiowski zamierza zasypać doły przy ul. Stawowej opodal targowiska, a potem tam zbudować szereg domów. W ten sposób Wirek z Nowąsiami byłby więcej połączony w jedną całość.

Laurahuta. W kopalni „Richter“ jeden robotnik z Galicyi został zabity walącymi się kamieniami, a dwaj inni krajowi robotnicy ciężko odnieśli poranienia.

Katowice. Zarząd kopalni „Wujek“ ogłasza urzędowo, że nie można mówić o żadnym zatopieniu tejże kopalni, o którym różne gazety pisały w tych dniach. Okazała się tylko potrzeba naprawienia maszyny wodnej, maszyna ta więc chwilowo nie pracowała i w kopalni uzbierało się tymczasem nieco wody. Maszynę już naprawiono i wodę z kopalni ściągnięto. Szkody żadnej kopalnia nie miała. — Tak wygląda owe rzekome zatopienie „Wujka“.

Gliwice. J. E. ks. kardynał Kopp przybędzie tu w połowie maja br. i zabawi tu dwa dni, w których będzie udzielał sakramentu św. Bierzmowania.

— Kupcy w swym związku zajmowali się znowu sprawą zamykania składów o godz. 8 wieczorem, ale większość zajęła stanowisko przeciwnie tej nowości.

Giszowiec pod Mysłowicami. Nowa osada, zbudowana w lesie między Katowicami a Murckami przez zarząd spółki spadkobierców Gieschego, wzrosła już liczebnie do 861 mieszkańców, ale przewidują, że dalsze jej rozbudowanie pomnoży ludność do 6 000 i nawet może do 8 000 mieszkańców. Nowa ta osada ma tworzyć od kwietnia br. osobny obwód policyjny. Amtowym będzie nadleśniczy p. Lehnhoff, a jego zastępcą nadsztygar p. Meusel, obaj mieszkający w Giszowcu.

Wodzisław w Rybnickiem. Budowę nowego kościoła katolickiego mają tu niebawem zacząć. Kościół będzie wzniesiony na tem samym miejscu, na którym stał kościół dotychczasowy, tylko że nowy kościół będzie obszerniejszy i okazałszy.

Koźle. Sprawa obwałowania Odry w okolicy Koźla, celem ubezpieczenia Koźla, przed powodziami, jest podobno tak planowana, że cmentarze kozielskie byłyby włączone do obszaru zalewowego, a wały usypanoby poza cmentarzami. Chyba mieszkańcy nie omieszkiliby zaprotestować przeciw takim planom. Plany będą swego czasu publicznie wyłożone, więc potrzeba na nie zważać.

— W powiecie kozielskim naliczono 3470 psów, które przynoszą 6940 marek podatku psiego.

Z nad Odry. Odra w górnym swym biegu aż do Koźla jest już bez lodu. Lód się zlizował i odpłynął. Także w Opolskiem lód się już cokolwiek zmniejszył. Natomiast dalej w środkowym i dalszym biegu Odry stosunki lodowe są niezmienione i jest obawa wytworzenia się zatorów i wylewów.

Z Kluczborskiego. Nowy wypadek wścieklizny stwierdzono u psa zabitego w Kluczowie w tutejszym powiecie. Dlatego prezes regencji nakazał w licznych wsiach w całej okolicy trzymanie psów na uwięzi aż do dnia 5 maja br.

Polacy na obczyźnie.

— Porządek kościelny w Bottropie na niedzielę postną: O godz. 8½ Msza św. z polskimi „Gorzkie Żale“; o godz. 3 po południu kazanie pasyjne z błogosławieństwem. W każdy piątek o godzinie 4½ Droga Krzyżowa.

Nakładem i czcionkami „Katolika“, spółki wydawniczej z ograniczoną odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiesz.: Konstanty Prus w Bytomiu.



Sunlicht Seife

można się nauczyć przy wielkiem praniu cenić. Ono umożliwia pracę oszczędzającą czas! Bez ostrych przypaw czyści ono szybko i gruntownie, oszczędza tkanin i rąk praczek. Ponieważ bardzo wydajnem, dlatego jest mydło Sunlicht oszczędnym środkiem do prania, to jest przy małym i wielkiem praniu doświadczona.



Bilanz des Zaborzer Darlehnskassen-Vereins eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht zu Zaborze für das Geschäftsjahr 1909.

Vereins-Vermögen	Mark	Pf.	Vereins-Schulden	Mark	Pf.
Kassenbestand am Jahreschlusse	15 379	49	Guthaben der Verbandskasse in laufen-	151 499	31
Geschäftsanteile des Vereins bei der	20 000	—	der Rechnung	1 052 974	97
Verbandskasse			Guthaben der Spar-Interessenten	11 114	47
Bei den Mitgliedern ausstehende Dar-	1 197 012	96	Geschäftsanteile der Mitglieder		
lehne	328	79	Reservefond nach der vorjährigen	21 899	12
Zurückzuerstattende Gerichtskosten	6294	25	Bilanz		
Zinsen Reste	774	70	Dem Reservefond zu beschriebener	1 802	32
Wert der Mobilien			Reingewinn pro 1909		
	Mark	1 239 790		Mark	1 239 790

Der gesamte Reservefond beträgt Ende 1908: 28 201.44 M. Die Mitgliederzahl beträgt Ende des Vorjahres 364, Zugang pro 1908: 35, Abgang 13, daher Mitgliederzahl Ende 1908: 387.

Zaborze, den 2-ten März 1909.

Der Vorstand.

Ign. Chwalczyk. St. Smolen. C. Grtka.
J. Kurzaj. J. Ciupka. B. Walczuch.
A. Granel.

Der Aufsichtsrat.

E. Groeger. V. Komietany. Fr. Boja.
Ph. Ciupka. Fr. Brevka. A. Cygan.
C. Herqesell.

Baczność!

Zupełna wyprzedaż

z powodu zwinięcia interesu

Materye na suknie czarne i białe, kratkowane i gładkie, krepy, poszwy, płótna na fartuchy, chustki, aksamity, jedwabie, ubrania dla panów i chłopców, kuszule wełna itd.

Przeszło 1000 sztuk i rozmaitych artykułów

po każdej możliwej do przyjęcia cenie będą sprzedawane.

Benno Kicksman, Ruda

obok p. Dr. Zimmek.

Korzystna sposobność dla odprzedających.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
poleca

na Wielki Post

Augustyn O. da Montefeltro. Konferencye i kazania wielkopostne. Tom I i II po	Koron	4.—
Clemens K. O. O miłości Ukrzyżowanego Zbawiciela. Rozmyślanie o gorzkiej Męce Pana naszego J. Chrystusa. 2 tomy	4.80	
Dąbrowski T. ks. Kazania o Męce Paskiej na trzy posty	2.40	
Gondek F. ks. Męka Pańska do rozmyślenia w poście i na dnie piątkowe przez cały rok	1.20	
— Rozmyślania nad ewangeliami każdego dnia wielkiego postu	1.60	
Kazania wielkopostne X. A. K.	2.40	
Męka bolesna Pana naszego Jezusa Chrystusa według rozmyślań Anny Katarzyny Emmerich	2.—	
Ferreyne ks. Rozpamiętywanie Męki Pańskiej w 14 stacyach	—90	
Rekolekcyje duchowne według anielskiej nauki św. Tomasza z Akwinu	4.—	
Sluga Chrystusowy w samotności, czyli dziesięciodniowe rekolekcyje według ks. Jana Krasseta	2.60	

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Subhasta!

Dnia 20 b. m. przed południem odbędzie się przed sądem okręgowym w Pyskowicach

sprzedaż przymusowa

przy ulicy Dworcowej położona dawniejsza własność Noconia, składająca się z domu pomieszkalnego z kuźnią, stodoła i wielki ogród itp. obszaru 8233 metr. kwadrat, włącznie ca 2 morgi dobrej łąki.

Interesentom zwraca się uwagę na tę korzystną sposobność.

Każdy zegarek

reparuje się najlepiej i najtaniej

E. Fey

zegarmistrz

Bytom, ul. Piekarska 1

Ciszące

mokre i suche, łuszczy, skrof. ekzema, wyrzuty skórne, rany na nogach uszkodzenia nóg i wrzody, żyły na nogach, chore palce, wszystkie rany są często bardzo niebezpieczne o kto dotychczas

darewnie się spodziewał być uzdrowionym, niech spróbuje najlepszej

Bino maści

wolnej od truciizny i kwasu. Puszka mk. 1.15 i 2.25. Pisma dziekczynne nadchodzą oddziennie. Tylko prawdziwe w oryginalnym opakowaniu biało-zielono-czerwone z firmą Schubert & Co. Weinböhla-Dresden. Podrobienie nie trzeba przyjmować. Do nabycia w wszystkich aptekach.



Orygin. beczka ca. 1200 do 1800 szt. najlepszych solonych

flustych śledzi, białomłane i bardzo znakomite w smaku 22 mk. Gwarantujemy za najlepszą jakością.

Herrings-Verandgeschäft
Grimmen 34,
Sundische Strasse 246.

2 wagony kołowców

nadeszły.
Wanderer
Opel
Düropp
Aurora
Brennabor
Wartko-kołowce

od mk. 60.00 pocz.

pod pełną gwarancją
Plaszcze 2.40 m.
Weze powietrzne 2 10m.
Latarki acetyl. 1.90 m.
Pumpy pow. — 75 m.
Katalog darmo i franko
Ceny fabryczne!
Odpłata dozwolona.

Wiktor Deutsch

Aurora-Fahrradwerke
Gliwice
ul. Mikolowska 15.
3 Ma Katowice
Pocztowa 8

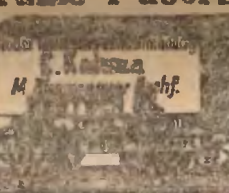
Podmianacz kaszli

(Klantenstiler)

apt. Niechoj'a w Wrocławiu

zadają cagle chorzy w Goerbersdorf i Wodzisławiu.
Niedźmielone przeciw kaszlu, katarowi, astmii w Bytomiu: w Starej i Maryańskiej aptece; w drogeriach Wolskiego, Strempla, Stanisławskiego Schedona i w wszystkich lepszych drogeriach Górnego Śląska.

Tanio i dobrze



ulica Parkowa przy lazarecie knapszafkowym.

Zona

moja Marya rodz. Odrzywolska, opuściła mnie wczoraj złościwie. Ostrzegam każdego, aby jej nigdzie nie zatrzymywano i nie nie borgowano, gdyż za długi przez nią zrobione nie stoje ani takowych nie placę.

Szarlej, 10 marca 1909.

Ludwik Dyblisch.

Bilans

für das Jahr 1908 per 31 Dezember 1908.

Activa.	Passiva.
Reservefonds	5489,62
Geschäftsanteile	38997,30
Depositen	119943,21
Hypothehen	138000,—
Zur Disposition der General-Versammlung	2049,93
Banken	
Prozess- und andere Kosten	
Wechsel	
Laufende Rechnung	
Grundstücke	
Aktien	
Kassenbestand	
1883974,06	1383974,06

Die Mitgliederzahl betrug im Jahre 1908 713
Im Jahre 1908 sind eingetreten 79

Im Jahre 1908 schieden aus 71

Bestand der Mitgliederzahl im Jahre 1908 721

Gleiwitz, den 16. März 1909.

Bank ludowy — Volksbank

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
F. Orlicki T. Galbierz J. Sliwka

Masło.

Najlepsze masło śmietankowe funt	1.35
Świeże jędrne masło wiejskie funt	1.30
Smalec gwarant. czysty wieprz. funt	0.65
Masło Palmir	tylko 0.65
Świeże jaja wiejskie	mendel 1.00
Najlepsze tur. powłóta	funt 0.25

Ser.

Szwajcarski ser	1/4 funta 0.28
Tylżycki ser	1/4 funta 0.20
Karcieńskie serki	8 sztuk 0.20
Serki podługowate	6 sztuk 0.25
Serki w kwadraty	2 sztuki 0.25

Handel masła

MONOPOL

Król. Kula, Kaiserstrasse nr. 42.

Rozszerzajcie naszą gazetę!

[[Daj Pan swe dziecko, przystępujące do Komunii świętej, fotografować]]

w zakładzie „Frappant” w Katowicach przy ul. Pocztowej nr. 1.

12 obrazków wizytowych od 1.90 mk. p.
12 obrazków gabietowych od 4.90 mk. p.

Tylko najlepsze

ślaskie nasienie koniczyenne

jak uznano wolne od jedwabiu, ma na składzie

A. Böhm, Rybnik.

Tracza (Brettschneider)

jako przodownika i dozorca placu do tutejszego tartaka poszukuje się do 1-go kwietnia b. r. pod korzystnymi warunkami. Odpowiedni reflektanci zechcą się zgłosić.

Beneszów G.-Sl., stacja Bolesław.

Freiherrl. v. Rothschild'sche Gesamtverwaltung.

Codzienny napływ

sezonowych nowości po nadzwyczaj tanich cenach.

Wielkie zapasy okolicznościowe w

fartuchach, firankach, poszwach, wsypach

Do Komunii św.

czarne materye na suknie od 70 fen. począwszy

białe materye na suknie od 38 fen. począwszy

Koszule 85 fen. — Spodniki 1.25 mk.

Artur Widmann,

Katowice, ul. Grundmanna 23.

Wiadomości z całego świata.

Bujaków w Zabrzem. (Korespondencya.) Pewna matka mieszkała tu u swej zamężnej córki. W tych dniach owa córka wydalila swą matkę ze swego domu razem ze sprzętami, i to przez egzultatora sądowego. Sprzęty matki zatarasowały ulicę, tak że ruch na ulicy doznał utrudnienia. Tak córka „pokonała” swą matkę, ale czy też w podobny sposób i Pana Boga pokona, który nakazał: „Czcij ojca twego i matkę twoją, aby ci się dobrze powiodło i abyś długo żył na świecie” — ? — Jeszcze na jedno zwracam uwagę i upominam: Kochani bracia, porzućmy pijaństwo, a rozkrzewiajmy oświatę pomiędzy tymi, co jeszcze w ciemnościach pozostawiają! Oświata ludu dokona cudu, więc rozszerzajmy tę oświatę, a ten cud będzie napewno, że mimo wszystko pójdziemy w górę i nie damy się! Przeto ruszajmy się!

Łabęty pod Gliwicami. Piszą nam, że w niedzielę dnia 21 b. m. odbędzie się nabożeństwo na intencję Związku robotniczego, a po południu tegoż dnia wybór zarządu. Korespondent nasz radzi usilnie, aby do zarządu wybrać mężów twardych i niezależnych, i poleca w tym kierunku, aby wybrać głównym kasyerem p. Edwarda Siwczuka z Niepaszyc, a na jego miejsce p. Kamaję ze Starych Gliwic. — Więcej w tej sprawie podawać nie możemy.

Gilwice. Aresztowano tu drugiego współnika ohydneho mordu, spełnionego na Marvi Jaskolównie w lesie między Pilchowicami a Wilczą. Pisałszy już swego czasu, że dwaj bracia Paprotni z Wilczu mordu tego dokonali, i że jednego zbrodniarza ujęto, podczas gdy drugi uciekł. Tego drugiego tu aresztowano na ulicy Przyszowickiej w domu pod numerem 5. Dwaj policyjanci, dowiedziawszy się, że tam zbrodniarz przebywa, przybyli na miejsce i zaczęli szukać. Znalezione go na górze za skrzynia ukrwtego. Tam go ujęto bez oporu i związanego do więzienia odstawiono. Będzie i on przewieziony do Raciborza, gdzie sąd przysięgłych sprawę obu zbrodniarzy rozpatrywać będzie.

— Pożar powstał w mieszkaniu pewnym na ulicy Długiej, i strawił wszystkie meble, wyrządzając szkody za 800 marek.

— Ostatni targ na wieprze był słaby; mało wieprzów zwieziono. Płacono: za najlepsze tucze po 44 do 45 mk. za centnar żywej wagi, za wieprze średnie po 30 do 40 mk. za centnar żywej wagi, a za prosięta po 15 do 21 marek.

Mysłowice. Ruch obieżyśasów dosięgnął w tych dniach szczytu. Plac przed dworcem kolejowym i ulica z dworca do miasta roją się od mrowiska ludzi. Codziennie odjeżdża stąd jeden lub dwa osobne pociągi z tymi robotnikami w głąb Niemiec. — W niedzielę ostatnią przed południem przeprowadził się tu przez rzekę jeden z obieżyśasów z Królestwa Polskiego, i mimo że kozak pograniczny strzelał do niego, zdołał przejść cało. Tu go jednak wnet ujęła policja, ponieważ rozpoznano w nim człowieka, który miał niegdyś popełnić jakąś kradzież w obrebie państwa pruskiego.

Z Pszczyńskiego. W Pszczynie na 64 klaczy stawionych do przeglądu, nagrodzono 35, a we Warszowicach na 70 klaczy 37.

Z Pszczyńskiego. (Z walnego zebrania Banku Ludowego.) W ubiegłą niedzielę odbyło się w Dziedzicach na sali p. Stryczka walne zebranie Banku Ludowego z Pszczyny, na które przybyło liczne grono członków z różnych okolic. Zebranie zajął dyrektor Banku p. Wiera, którego zebranie jednogłośnie wybrało także swym przewodniczącym. Do pióra został powołany p. Kędzior. — Stosownie do porządku obrad zdawał sprawozdanie i objaśniał p. przewodniczący, z którego wynikało, że depozytów wpłynęło w ciągu zeszłego roku 328 226 mk. i 48 fen.; z tych odebrano 69 855 mk. Wypożyczono 307 971 mk., odpłacono 52 642 mk. i 90 fen. — Fundusz rezerwowi wynosi 1139 mk. i 73 fen. — Na udział wpłacono 3051 mk. — Czysty zysk do dyspozycji walnego zebrania wynosił 118 mk. i 15 fen. Zważywszy, że Bank jako na początku miał poważne wydatki na książki, sprzęty itp., wynik ten można nazwać bardzo pomyślnym. Z zysku tego uchwalono 4 % dywidendy od udziałów, z reszty utworzoną zostanie rezerwa specjalna. Liczba deponentów wynosiła w końcu roku 293. Członków na rok 1909 przeszło 291. — Gdy sobie uprzytomnimy, że Bank istnieje dopiero 1½ roku, przyznać musimy, że rozwój jego jest bardzo pocieszającym objawem i rokującym jak najlepsze nadzieje. Nic więc dziwnego, że po szczegółowym streszczeniu i objaśnieniu przez p. przewodniczącego walne zebranie jednomyślnie udzieliło tak zarządowi jak radzie nadzorczej pokwitowania. — Następnie przystąpiono do wyboru trzech członków rady nadzorczej; wybrano ponownie następujących panów: Józefa Kapice, Walentego Cofałę, gospodarzy z Miedźny, i Józefa Zmleto, gospodarza z Brzęsc. — Przy

wołnych wnioskach zabierali różni członkowie głos, wśród których padały gorące słowa zachęty, by członkowie do ożyli wszystkich sił, żeby bracia nasi składali swoje oszczędności w naszym Banku Ludowym. Jest nadzieja, że obecni członkowie wzięli sobie te słowa do serca i nie ominą sposobności, przypomnieć swoim krewnym i znajomym, że swoich grosz do swoich kas wpływać powinien. — Pewien zacny ksiądz, który sprawa ludu naszego gorliwie się zajmuje, przestał na ręce zarządu list, w którym ubolewał, że ze względów duszpasterskich na walne zebranie przybyć nie mógł. W myślach atoli — pisał — będę przy was i przy Mszy św. modlić się będę, aby Pan Bóg raczył uwiecznić wasze zabiegi około dobra ludu jak najlepszym skutkiem. W końcu życzył obradom walnego zebrania pomyślnego przebiegu.

Uczestnik.

Dziewkowice w Strzeleckim. (Korespondencya.) Chcę dzisiaj jedno opisać, co mi już dawno na sercu ciąży. Oto z naszej wsi wielu ludzi w niedziele i święta do Strzelca do kościoła chodzi, choć tam wcale nie należą, tylko do Imielnicy. Mam często sposobność przypatrzeć się, wielu ich to tam idzie i co to za jedni. I muszę prawdę powiedzieć, że połowa ludzi ze wsi naszej się tam garnie; na wielkie nabożeństwo, tak się tam garną, że się aż droga ku Strzelcom zatyka. Do Imielnicy zaś, jak jeszcze prawie i niepogodno jest, to od tak mało idzie, żebyśmy mogli ludzi na palcach porachować. Nie chcę tu wcale mówić o kobietach, które do Strzelca idą na pierwszą mszę, boć gdy mają jeszcze małe dzieci, albo gdy mąż idzie potem do Imielnicy, to się muszą czasem podzielić; żona musi pospieszyć gdzie bliżej, aby prędko wrócić i aby mąż potem mógł według czasu sobie iść. A zresztą mają kobiety często także cns do kupienia w mieście. Ani tu chcę mówić o starych ludziach, którym to już za trudno dalszą drogę do Imielnicy zrobić, boć z Dziewkowic do Imielnicy trzeba mocno godzinę iść, do Strzelca zaś tylko pół godziny, a przeto starym już jest lepiej iść do Strzelca, jak wcale kościoła zaniedbać. Ale do Strzelca wielu młodych ludzi idzie, a i dzieci. Czyżby to i ci się skarżyć mogli, iż im do Imielnicy za daleko? A dyć to dla takich młodych może być uciechą, trochę się przebiegnąć, zwłaszcza w lecie, gdy na polach wszystko jest tak piękne, a w lesie znowu tyle ptactwa śpiewającego; droga też w żadnej porze nie najgorsza. Ale tu w tem to największą część rodzice są winni, bo swoimi dzieciom sami taki przykład dają. Sami do Imielnicy nie idą ani też dzieci nie posłają, a jeśli je i posłają, to się nie przekonają, czy też tam i były. Taki wyrostek pokaże tor ku Imielnicy, a potem się skreśli jaką drogą ku Strzelcom, a tam się ich zejdzie trzech albo więcej, i to potem zamiast iść do kościoła, idą do jakiej knajpy gdzie pokątnie, gdzie ich nikt nie widzi; tam odprawiają „nabożeństwo”. A gdy ludzie idą z kościoła, to oni też pomału za nimi ciągną. Kochani rodzice, dbajcie więcej na to, a chodźcie też sami więcej do naszego kościoła, boć tam w Strzelcach nie odprawiają za nas. Takie piękne kazania i nauki, jakie nam nasz Przewielebny ksiądz proboszcz głosi, to aż uciecha posłuchać. Chociaż się też nieraz i ostreimi słowami nasz ks. proboszcz wyrazi, to też i słusznie, boć najczęściej chodzi o zwalczanie gorzałki, a bez którejby się ludzie mogli obejść, bo ona jeszcze nic dobrego nie uczyniła, tylko nieszczęście i szkody wyrządziła. A także śpiew w naszym kościele jest piękny, że się aż serce śmieje, i tu jeszcze nasi nowo wyuczeni muzycanci bardzo często grają. — I tak was jeszcze raz upominam, chodźcie więcej do swojego kościoła, a wy ojcowie, miejcie baczne oko na wasze dzieci; nie pozwalajcie im nigdy do złego życia. Zamiast grosz roztrwonić, zapiszcie sobie jaką dobrą gazetę, naturalnie polską, a czytajcie z waszemi dziećmi, bo mi się zdaje, iż w naszej wsi bardzo mało ludzi gazety czytają. Potem i lepiej będzie i dzieci was będą szanować, gdy je po polsku wychowacie.

Jeden z Dziewkowic.

Z nad Odrę. (Przestroga przed powodzią). Naczelny prezydent Śląska zwrócił w tych dniach uwagę władzom gminnym i ludności osiadłej w nizinach nad Odrą, na niebezpieczeństwo powodzi. Wskutek zmiennego powietrza nagromadziły się masy lodu w niektórych miejscach w Odrze, a w górach leżą masy śniegu. Także w ostatnim tygodniu spadł silny śnieg na Śląsku. Jeżeli powietrze będzie sprzyjało, jest nadzieja, że lody zwolna solyna bez spowodowania powodzi. Gdyby atoli powietrze było liche, zwłaszcza gdyby nastąpiły deszcze, natenczas trzeba być przygotowanym na wysoki stan wody w niektórych miejscach nawet daleko wyżej, aniżeli wodostan wielkiej powodzi z roku 1903. Naczelny prezydent ostrzega więc ludność osiadłą w nizinach nad Odrą, aby w każdym razie była przygotowana na powódź, i radzi zawnazas pomówić o tem, dokadby się schronić wraz z bydłem w razie nagłej powodzi. — W Raciborzu wodostan wzrósł już o 40 centymetrów.

Bud pod Kujawami w Prudnickim. Nasz dzwonek się posunął już od pięciu tygodni i nima

czem zadzwonić, tak, że nam się zdaje, jakobyśmy już w końcu Wielkiego Tygodnia żyli. Ody kto umrze, musimy iść do sąsiedniej wioski, aby tam umarłemu zadzwoniono. Jak się komu w domu co zepsuje, to stara się rzecz zepsutą naprawić, więc tak powinno być i w gminie. Dlaczego dzwonu nie naprawiają? Prosimy p. wójta, aby się postarał, by w krótkim czasie dzwon był naprawiony. Myślę, że te kilka słów wystarczą. Obecnym.

Ligota pod Białą w Prudnickim. (Korespondencya.) Donoszę szanownym czytelnikom, żeśmy znowu otrzymali ofiary na budowę naszego nowego kościoła, i to od p. Antoniego Kauli z Wielkiego Przedmieścia przy Biale 500 mk., od p. Walentego Raka ze Śmicza 500 mk. na okna do presbiterium; okrom tego żona p. Antoniego Raka zaofiarowała się zapłacić połowę stacyi Drogi Krzyżowej. Małżonkowie pp. Teodor i Julianna Tobiasowie z Radostyni ofiarowali 900 marek. Wszystkim tym szan. dobrodziejom składamy za ich hojne ofiary serdeczne „Bóg zapłać!”

Ligocki.

Śląsk austriacki. (Spór polsko-czeski na Śląsku.) Posłowie czescy i polscy odbyli we Wiedniu wspólną naradę, aby zażegnać spór polsko-czeski na Śląsku. Ze strony polskiej pojawili się posłowie Stwiernia, Londzin, Zaraniski, Stojalowski, Łazarski i Buzek. Przewodniczącym obrano posła Kramarza. Omawiano obszernie wszystkie punkty sporne. — Uchwalono dążyć, żeby na razie przynajmniej spór wstrzymano, a tymczasem posłowie na miejscu się poinformują. Dnia 17 bm. zbierze się ponownie konferencya.

Pocztą Redakcyi.

Do Brzeż... Pisze pan, że sottys poniera niemiecką, ale nie podaje pan w czym i jak. Korespondencya jest więc za bardzo ogólnikowa i stąd nie nada się do druku.

Do Łabęt: Żle to jest zawsze, żeżli syn i synowa nieżyczliwie postępują wobec starych rodziców, ale korespondencya jest za bardzo osobista i dla ogółu czytelników za mało się nada, dlatego lepiej, gdy jej nie umieszczamy.

Do Tychów: Wiadomości nadesłanych umieścić nie możemy. Niektóre sprawy najlepiej załatwić wprost ustnie z ks. proboszczem. Inne sprawy są co prawda do cieplnie opisane, ale byłoby z nich więcej zgorszenia niż pożytku.

Do Miast... Z korespondencyi wynika, że gęsi wyszły na ulicę z podwórza i policyant stółkowy je zabiera na policyę; tymczasem na tej samej ulicy handlarze sprzedają wieprze i inne artykuły a to wolno. Korespondencyi nie zamieszczamy, bo za drobna to sprawa. Może policyant chciał gęsi ochronić tylko, aby się nie zgubiły. Zresztą handlarze mają pozwolenie na proceder obnosny, więc im wolno po ulicach się włóczyć, a owe gęsi pewnie czegoś podobnego nie miały, więc nie można tu mówić o „dwojakiej mierze”. — O drugie rzeczy prosimy. — Zresztą czy się pan nie myli co do tej osoby, o której pan pisze że jest zgubiona?

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Chorzów. Związek katolickich robotników odbędzie swe posiedzenie w niedzielę dnia 21 marca o godz. 5 na sali p. Benkego. O liczny udział uprasza Zarząd.

Nowawieś p. Wierkiem. Szan. redaktor i redakcyom z Nowejwsi i okolicy donosimy uprzejmie, że w niedzielę dnia 14 założono tutaj kółko śpiewackie pod nazwą „Lutnia”. Lekcje śpiewu odbywać się będą co niedzielę o godz. 5 po południu na sali filii Związku. Upraszamy o liczne zgłoszenia się na członków tak młodych jak i starych, tak młodzieńców jak i panny. Zarząd.

Wrocławskie ceny targowe

z dnia 16 marca 1909.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów.

	od m. tn.	do m. tn.
Pszennica biała	20 30	22 10
żółta	20 20	22 00
Zyto	16 80	17 00
Jęczmień	14 30	15 00
Owies	15 80	17 00
Groch	17 50	21 00
Pszenna mąka wyborowa brutto	30 00	30 50
Rżana mąka wyborowa	24 50	25 00
Rżana do domowego piecz. (Hausback)	23 75	24 00
Ospa rżana	11 75	12 00
Ospa pszena	12 25	12 75
Kartofle miech (100 funtów)	1 80	2 10
Słoma 600 kilogramów (kopa)	37 00	39 00
Siano za 1 centnar	8 40	8 60

Kurs pieniężny.

Za guldena placę	0,85 mkr.
Za rubla placę	2,15 mkr.

Madeślano.

Imielnica. Dnia 18-go marca obchodzi nasz ojciec, teść i dziadek p. Karol Pyka swą 70-letnią rocznicę urodzin. Z tego powodu składamy mu najserdeczniejsze życzenia; szczęścia, zdrowia i błogostawieństwa Bożego, a po śmierci szczęśliwości wiecznej. Tego mu życzą: córki, synowie, zięćowie, synowa i wnukowie.

Nakładem i członkami „Katolika”, spółki wydawniczej z ograniczoną odpow. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Prus w Bytomiu.

